



"Rozmowa poety z komornikiem"

Seweryn Krajewski, Agnieszka Osiecka

*Gdy wezmą nam ostatni chłam, ostatni łach do spania.
Ja na to w śmiech, panowie, ja wchodzić nie zabraniam.
Gdy oclą mi ostatnie drzwi, ostatni dach nad głową,
To powiem cóż - bywało już i zimno, i niezdrowo.*

*Czy pan jest sam, czy panów dwóch,
otwieram drzwi na oścież.
Ach co za szum,
ach co za ruch,
ach jacy mili goście.
Siekierę weź i porąb stół,
gdy trudność się wytania.
Bo to co gram,
co w sercu mam,
jest nie do odebrania.*

*Gdy wezmą nam ostatni chłam, ostatni łach do spania.
Ja na to w śmiech, panowie, ja wchodzić nie zabraniam.
Gdy przyjdzie ta, co kosę ma i oczy jak latarnie,
dam wódki gram i - ech madame - niech pani mnie przygarnie*

*Jak żyło się, tak żyło się
otwieram drzwi na ościerz.
Weź ręce dwie i oczy te,
o więcej mnie nie proście.
Zrób tylko pstryk i wyłącz dźwięk
i miejsce zrób na saniach,
bo to co gram,
co w sercu mam,
jest nie do skasowania.*

*Jak żyło się, tak żyło się
otwieram drzwi na ościerni.
Weź ręce dwie i oczy te,
o więcej mnie nie proście.
Zrób tylko pstryk i wyłącz dźwięk
i miejsce zrób na saniach,
bo to co gram,
co w sercu mam,
jest nie do skasowania.*